

Triumfy łódzkiej tkaniny

Z okazji 70-lecia Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi w Galerii Kobro oraz w nowych budynkach uczelni można oglądać wystawę pt. "Śladami wielkich wystaw i nagród" - przypominającą, jakie znaczenie mieli łódzcy twórcy (wykładowcy dawnej PWSSP, a obecnej ASP) w rozwoju tkaniny unikatowej.

W Galerii Kobro znalazły się dzieła mistrzów: Janiny Tworek-Pierzgalskiej i Antoniego Starczewskiego, w nowych budynkach - ich uczniów: Włodzimierza Cygana, Ewy Latkowskiej-Żychskiej, Andrzeja Rajcha i Jolanty Rudzkiej-Habisiak (kluczem wyboru artystów były ich międzynarodowe sukcesy). Większość eksponatów pochodzi ze zbiorów Centralnego Muzeum Włókiennictwa.

Wszyscy, którym wydaje się, że tkanina to wyłącznie wyrób przemysłowy lub rzemieślniczy, powinni wybrać się na tę podwójną wystawę, dowodzącą, że to może być pełnoprawna dziedzina sztuki.

Autorzy prezentowanych prac to artyści przez duże A - poszukujący, eksperymentujący, ryzykujący. Każdy z nich podchodzi do sztuki tkaniny indywidualnie, stosuje inną technikę, ma inną wrażliwość i inaczej postrzega rzeczywistość. Znakomicie, że zdecydowano się zorganizować taką wystawę - bo dopiero zestawienie dzieł wszystkich tych artystów pokazuje, jaki w tkaninie tkwi potencjał.

Chciałoby się zobaczyć w jednym miejscu prace całego łódzkiego środowiska.

A jakie jest międzynarodowe znaczenie łódzkiej sztuki tkaniny, dowiadujemy się z ASP:

"W latach 60. XX w. na forum prestiżowego lozańskiego Biennale polscy twórcy zmienili kierunek poszukiwań w obrębie tkaniny unikatowej. Sprawili, że dziedzina ta stała się platformą nowatorskich rozwiązań i, co ważne, została przyjęta w poczet sztuk wyzwolonych, wpisując się w szerokie spektrum współczesnych form wypowiedzi artystycznej.

Choć rewolucjoniści wywodzili się ze środowiska warszawskiej ASP, to właśnie wybitni łódzcy twórcy ugruntowali sławę polskiej szkoły tkaniny. Grupa pedagogów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych a później ASP w Łodzi, uczestnicząc w ważnych międzynarodowych prezentacjach, tj. Międzynarodowym Biennale Tkaniny w Lozannie, Międzynarodowym Triennale Tkaniny w Łodzi, International Textile Competition w Kioto, ATB Cheogju International Craft Biennale w Korei, *From Laussane to Beijing* International Fiber Art Biennale, przyczyniła się do utwierdzenia rangi tkaniny w światowej sztuce współczesnej".

Janina Tworek-Pierzgalska założyła Pracownię Tkaniny Unikatowej, którą kierowała w latach 1968-1983. Antoni Starczewski w latach 1955-1994 prowadził Pracownię Gobelinu i Dywanu. To wybitni artyści i pedagodzy, mający wielki wpływ na twórczość przyszłych pokoleń artystów. W Galerii Kobro wiszą zarówno tkaniny, jak i grafiki dwojga mistrzów. To dwa całkowicie różne podejścia do sztuki. Antoni Starczewski, jak wiadomo, silnie inspirował się unizmem Władysława Strzemińskiego - to jeden z najwybitniejszych kontynuatorów tego kierunku. Wyraźnie występuje tu zasada jedności płaszczyzny - wszystkie elementy są równie ważne. Jego kompozycje są uporządkowane, "chłodne", eleganckie, nawet wytworne. Czarno-białe lub szaro-białe (z ewentualnym dodatkiem np. czerwonej nici). Intelktualne. Dzieła Janiny Tworek-Pierzgalskiej to z kolei czysta ekspresja (najczęściej także w wersji czarno-białej) - emocje. Sploty (i grafiki) odzwierciedlają jej wewnętrzne stany.

Włodzimierz Cygan, Ewa Latkowska-Żychska, Andrzej Rajch, Jolanta Rudzka-Habisiak, którzy wyszli z pracowni tych dwojga twórców, wzięli ich nauki do siebie, ale nie powtarzają ich drogi. Jolanta Rudzka-Habisiak przyznaje się do inspiracji Starczewskim - jej tkaniny z lat 80. są jeszcze bardziej unistyczne niż prace mistrza. To jednorodne "obrazy": szary, różowy, czerwony i brązowy, których sploty tworzą różne struktury na jednej płaszczyźnie. Prace subtelne i ciche. Podobnie odbiera się tkaniny Ewy Latkowskiej-Żychskiej, z których najbardziej spodobała mi się ta, w której widać wielkie bogactwo odcieni szarości.

Dzieła Włodzimierza Cygana i Andrzeja Rajcha ciche już nie są - to eksplozja formy. Prace efektowne, które już z daleka zwracają uwagę. Czarno-białe pasiaste tkaniny Andrzeja Rajcha z lat 80. porażają efektem trójwymiarowości. A te Włodzimierza Cygana (w tym z ostatnich lat) już dosłownie wykraczają poza płaszczyznę. Artysta wykorzystuje żyłki i podświetlenie. Jego dzieła są najbardziej nowoczesne, śmiałe. Niezwykłe.

Pracowitość (i cierpliwość), stosowanie różnych technik, a nade wszystko kreatywność wszystkich autorów wystawionych dzieł zasługuje na najwyższy szacunek.

Wystawa czynna do 8 czerwca 2015.